Rok XIII. Nr. 301 (3904) Wilno, Poniedziałek 2 Listopada 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

„Zbliża się koniec"

SEWILLA, (Pat). Rozgłośnia powstańcza o godz. 13,30 donosi: rząd madrycki nie cofnął się przed powierzeniem obrony stolicy generałowi sowieckiemu, chcąc w ten sposób skłonić ZSRR do wzmożenia pomocy w sprzęcie wojennym. Tę swoją decyzję rząd uzupełnia przez płomienne oświadczenie do prasy i przez radio o fantastycznych bojach, których nie było. Istotnie marksiści usiłowali nacierać z pomocą nowoczesnego sprzętu wojennego, ale wyniki tego natarcia sprawiły zawód Madrytowi. Wczoraj armia gen. Varela posunęła się dalej naprzód ku Madrytowi z całą dokładnością i zwykłą skutecznością. Przeciwnik cofnął się, porzucając znaczne ilości amunicji i ciała wielu poległych. Nasze linie posunięto aż do Pinto, które panuje nad linią kolejową, nad którą panujemy od chwili zdobycia Sesanu. Klęska dowództwa sowieckiego jest zupełnie stanowcza. Madryt jest zgubiony dla sprawy czerwonych. Utrata linii obrony i generalne bombardowanie stolicy są przewidziane. Zbliża się koniec.

Bombardowanie Bilbao

LA CORURA, (PAT). — Rozgłośnia powstańcza donosi: samoloty narodowe bombardowały Bilbao, wyrządzając bardzo poważne szkody.

Ruch kołowy pod Madrytem

MADRYT, (PAT). — Wojna, tocząca się w pobliżu stolicy zmieniła charakter ruchu kołowego. Na drogach spotyka się nieustannie wozy, zaprzężone w muły i konie. Powodem tego są ograniczenia w zużyciu benzyny, której zapasy przeznaczono nieomal wyłącznie na potrzeby armii. Na drogach do Andaluzji i Katalonii widzi się wyłącznie pojazdy zaprzężone w muły i całe karawany osłów.

Tajemniczy samolot hiszpański

PARYŻ, (PAT). — Z Tuluzy donoszą: wczoraj po południu lądował przymusowo we wsi Villedieu samolot rządowy hiszpański, pilotowany przez oficera. Samolot leciał z Barcelony. Przy lądowaniu zostały uszkodzone skrzydła. Pilotowi nic się nie stało. Badany przez żandarmerię lotnik odmówił wyjaśnień o celu swojej podróży.

„Rozszerzenie stosunków handlowych"...

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS donosi z Barcelony, że generalny konsul ZSRR. Antonow Owsiejenko i pełnomocnik ludowego komisarjatu handlu zagranicznego Małkow przyjęci zostali przez Companysa. Tematem półtoragodzinnej rozmowy była sprawa rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy Katalonią a ZSRR.

Powstańcy 15 km. od Madrytu

SALAMANCA, (Pat) Komunikat wojenny naczelnego dowództwa armii powstańczej donosi, że na południowym odcinku frontu pod Madrytem powstańcy znajdują się w odległości 15 klm. od stolicy. W walkach na tym odcinku wojska rządowe straciły 130 zabitych, powstańcy zdobyli dwa działa polowe i 10 francuskich karabinów maszynowych. Nad rzeką Nora oddział milicji rządowej został całkowicie zniesiony, a wśród poległych znaleziono wielu Rosjan i Francuzów. Również na odcinku Guadalaira wyparto milicję rządową z pozycji i zajęto kilka wsi. Na zakończenie komunikat powstawczy twierdzi, że komunikaty rządu madryckiego są niezgodne z rzeczywistością.

Wojska rządowe szykują kontratak

SEWILLA, (Pat). Komunikat radiowy z godz. 8,35 głosi, że Madryt czyni jakoby przygotowania do wypadu milicjantów z t. zw. „kompanii żelaznej", który zamierzają przypuścić gwałtowny kontratak na pozycje powstańców.

Wczoraj przeszło na stronę powstańców znaczna liczba uzbrojonych wieśniaków i milicjantów, którzy oświadczyli, że mimo pragnienia wskutek niesprzyjających okoliczności nie mogli tego zrobić wcześniej.

Sowiety nie będą interwenjować w sprawie statku „Dniestr"

MOSKWA, (Pat). Wiadomość o zatrzymaniu w Gibraltarze i zrewidowaniu statku sowieckiego „Dniestr" przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera" nadeszła do Moskwy 30 październik wieczorem. Wiadomość ta miała być ogłoszona w prasie nazajutrz, została jednak wstrzymana i pojawiła się dopiero dzisiaj. „Prawda" i „Izwiestia" zaopatrzyły ją w komentarze, inne zaś dzienniki podały wiadomość bez komentarzy.

Wstrzymanie ogłoszenia tej wiadomości spowodowane było niewątpliwie koniecznością uzgodnienia stanowiska rządu ZSRR. wobec incydentu. Stanowisko to określone zostało następnie w komentarzach „Prawdy" i „Izwiestii", zresztą o treści identycznej. Z komentarzy tych wynika jasno, iż rząd sowiecki nie zamierza wychodzić w tej sprawie poza granice protestów w prasie.

Gen. Rydz-Śmigły

udekorowany medalem ochotników włoskich

Gen. Coselschi opuścił Warszawę

WARSZAWA. (Pat). W sobotę 31 ub. m. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Śmigły Rydz przyjął na audiencji szefa wojskowej misji włoskiej gen. Coselschi'ego.

Pod koniec audiencji gen. Coselschi w obecności centur milicji faszystowskiej Gabalsara, płk. Strzeleckiego, płk. Albrechta i mjr. Axentowicza, udekorował Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych pamiątkowym medalem Ochotników Włoskich.

Medal ten posiadał w Polsce dotychczas jedynie Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

WARSZAWA, (Pat). Gen. Coselschi, szef wojskowej misji włoskiej, która przywiozła ziemię z Palatynu na kopiec na Sowińcu, w dniu dzisiejszym opuścił Warszawę. Mimo prywatnego charakteru wyjazdu i ostatnich dni pobytu w Warszawie gen. Coselschi'ego, na dworcu żegnało go liczne grono oficerów M. S. Wojsk. i sztabu głównego z gen. Wieniawą-Długoszowskim.

Pogrzeb ś. p. Daszyńskiego we wtorek

BIELSKO, (Pat). Trumnę ze zwłokami ś. p. Ignacego Daszyńskiego przewieziono dziś w południe z Bystrej do domu robotniczego w Bielsku, gdzie ustawiono ją na katafalku, przy którym pełnią straż honorową członkowie organizacji robotniczych. W poniedziałek o godz. 6 rano eksportacja zwłok do Krakowa. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

„Komisarjat" do spraw gospodarczych w Niemczech

BERLIN, (Pat). Krążą tu pogłoski, że skupienie kierownictwa całym życiem gospodarczym w ręku gen. Goeringa znajdzie dalszy formalny wyraz w utworzeniu nowego centralnego urzędu Rzeszy do spraw gospodarczych pod nazwą „komisarjatu".

Nadużycia w radio kowieńskiem

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: przez cały tydzień trwał proces o nadużycia finansowe w radio litewskim. Przesłuchano 60 świadków, którzy stwierdzili, iż oskarżeni podnosili z kasy radia na podstawie fałszywych kwitów pieniądze. Sąd skazał dyrektora radia Sutkusa i kasjerkę Malinauskasównę na pół roku więzienia, a buhaltera Linkiewiczusa na 3 lata.

Nowy strajk w Lille

PARYŻ, (PAT). — W poniedziałek grozi w okręgach północnych Francji, a w szczególności w Lille, wybuch zupełnie nowego rodzaju strajku, a mianowicie strajku restauratorów, właścicieli barów, małych kawiarń i szynków, którzy zamierzają zamknąć swe zakłady na znak protestu przeciwko podwyżce ceny piwa, wprowadzonej przez browary francuskie na pół nocy.

Sprzedawał... „miejsca w raju"

CZERNIOWCE (Pat) — W Kiszyniowie aresztowano mnicha Antona, który wykorzystując ciemnotę okolicznych wieśniaków, sprzedawał im „miejsca w raju". Anton sporządził nawet „plan raju" i sprzedawał miejsca zależnie od ich „jakości" w cenie od 2 do 10.000 lei. Ofiarą oszusta padło wielu mieszkańców powiatu Bielon w Besarabji.

ZADUSZKI

Któż z nas nie ma kogoś bliskiego w tym smutnym domu, ozdobionym setkami i tysiącami krzyżów, płyt, pomników... Wielka Rossa, inne cmentarze wileńskie, setki mniejszych cmentarzy i cmentarzyków, rozsianych po naszej ziemi — iluż serc bije dzisiaj smutkiem, dzisiaj, w święto dusz zmarłych. Święto wielkie i ważne dla każdego: i dla tych, co wierzą głęboko w nieśmiertelność, i tych, co cały rok myślą o tym, że wszystko się kończy w człowieku z ostatnim tchnieniem, cały rok, z wyjątkiem święta Zaduszek. Wtedy coś rwie się w człowieku, coś przełamuje, wtedy myśl ludzka kieruje się ku tym, co odeszli. Wielkie to słowo: odeszli. Nie zaginęli, nie rozwiali się w pył, lecz opuścili nas, odeszli. Biją dzwony kościelne i biją serca ludzkie.

Codzień spotykamy pogrzeby, codzień widzimy łzy i czerń żałoby. Lecz jeden jest dzień w roku, gdy wszyscy łączymy się we wspólnym smutku i rozpamiętywaniu: w dniu dzisiejszym.



Wargi szepcą: „Wieczne odpoczywanie..." Ręce stawią na grobie zapalone świece. Myśli ulatują ku zmarłym rodzicom, dzieciom, krewnym, przyjaciołom. Dzień jest szary, liście spadają, jakby cała przyroda współczuła ludziom. W dniu tym zapomina się o tym, co mija, myśli się o tym co wieczne. Oczy błądzą po napisach grobowych, po twarzach ludzkich, smutnych jak te napisy. „Nasz najukochańszy syn..." — „Ciężką dotknięci stratą..." — „Pamięci przechodni polecamy..." — „W głębokim pogrążeni smutku..." — i inne zdania tej wytartej przez wielolnie powtarzanie formy ostatniego pożegnania mówią o wielkiej tragedii serc ludzkich. Nie tych, co odeszły, lecz tych, co pozostały w żałobie.

„Wielka góra zrodziła małą mysz"

Przemówienie Mussoliniego w Medjolanie

RZYM, (PAT). — Mussolini wygłosił dziś na placu Katedralnym w Mediolanie wielką mowę polityczną, której słuchało 250 tys. osób.

W mowie tej, transmitowanej przez radio na Włochy i zagranicę, Mussolini zaznaczył na wstępie, że określa stanowisko Włoch w stosunku do innych państw europejskich w obecnej chwili, nacechowanej niepewnością i niepokojem.

Jeżeli chce się dokonać wyjaśnienia atmosfery europejskiej, należy oczyścić sytuację ze wszystkich złudzeń i kłamstw konwencjonalnych, jakie pozostały po potopie ideologji wilsonowskiej. Jedną z tych iluzji jest sprawa rozbrojeniowa. Nikt nie chce się rozbroić pierwszy, a rozbrojenie zbiorowe jest niemożliwe i absurdalne.

Mówiąc dalej o konferencji rozbrojeniowej, której towarzyszyła światowa reklama, Mussolini stwierdza, że prace tej konferencji można porównać do

wielkiej góry, która zrodziła małą mysz,

oraz że wyniki tej konferencji zginęły gdzieś w labiryncie procedury genewskiej, której zawiłość nie zna precedensu w historii.

Dla nas, faszystów — kontynuował Mussolini — przyzwyczajonych do zwięzłego i realnego ujmowania rzeczy, drugiem takiem złudzeniem jest pojęcie zbiorowego bezpieczeństwa, które nigdy nie istniało, nie istnieje i istnieć nie będzie. Mówca opowiada się za realizacją we własnych granicach zbiorowego bezpieczeństwa i za odmawianiem wiązania swego losu z losem państw trzecich. Trzeciem złudzeniem jest niepodzielność pokoju, albowiem nie można żądać od poszczególnych narodów, aby bili się za sprawy i interesy, które im są obce.

Przechodząc do Ligi Narodów, Mussolini stwierdza, że Liga Narodów stoi na absurdalnym stanowisku, głosząc równość wobec prawa wszystkich państw, bez względu na dziejową odpowiedzialność, jaka ciąży na poszczególnych narodach. Liga Narodów ma dziś przed sobą dylemat: albo odnowić się, albo zginąć, ponieważ bardzo trudno dokonać odnowienia Ligi Narodów, przeto jeżeli chodzi o nas—mówi Mussolini —

Liga Narodów może z całym spokojem zginąć.

W każdym bądź razie nie zapomnimy, iż Liga Narodów zorganizowała diabelskie oblężenie przeciw nam i usiłowała wygłodzić lud włoski: naszych mężczyzn, kobiety i dzieci.

W tym miejscu mówca wyjaśnia, że pragnie pewne zagadnienia dokładnie sprecyzować i przechodzi do omówienia stosunków z Francją. Po 17 latach polemik i nieporozumień, po okresie w którym wiele zagadnień znajdowało się w zawieszeniu — w styczniu 1935 r. zawarto z Francją układy, które mogły i powinny były otworzyć nową epokę przyjacielskich stosunków między Francją a Włochami. Ale nadeszły sankcje. Oczywiście, przyjaźń doznała pierwsze go ozi..bienia. Był to jakby sen zimowy. Ale wkrótce nadeszła wiosna wraz z naszymi tryumfalnymi zwycięstwami, a sankcje nada. były stosowne. Znajdowaliśmy się już od dwóch miesięcy w Addis-Abebie, a sankcje trwały. Był to klasyczny przykład tryumfu litery prawa nad duchem, tryumfu litery, która zabiła rzeczywistość. Francja dzisiaj jeszcze wskazuje palcem na rejestry genewskie, mówiąc: „imperum Iwa judy wciąż jeszcze żyje". Jest rzeczą jasną, że póki rząd francuski będzie się zachowywał wobec nas z rezerwą, będziemy mu odpowiadali takim samym stosunkiem.

Ze szczególną serdecznością mówił następnie Mussolini o Austrii, Węgrzech i Jugosławii.

Poza tymi państwami, o których mówiłem — ciągnął dalej Mussolini — istnieje mocarstwo, które w ostatnich czasach zyskało sobie szeroką sympatję wśród narodu włoskiego.

Mocarstwem tym są Niemcy.

Ostatnie spotkanie berlińskie doprowadziło do porozumienia na temat kilku zagadnień. Niektóre z tych zagadnień wysunęły się w ciągu ostatnich dni. Porozumienie to, zawarte w protokule, spisanym w Berlinie, stanowi oś, wokół której ogniskować się może współpraca wszystkich państw europejskich dążących do pokoju.

Nie powinno być dla nikogo żadną niespodzianką — kontynuował Mussolini — jeżeli dziś wznosimy do góry sztandar antybolszewicki, albowiem jest to nasz dawny sztandar, pod którym urodziliśmy się, pod którym walczyliśmy i zwyciężaliśmy. Dziś bolszewizm i komunizm są tylko superkapitalizmem państwowym w jego najskrajniejszej formie.

Trzeba — mówił dalej Mussolini — aby Włochy wyrobiły sobie umysłowość wyspiarską ze względu na swe położenie na morzu Śródziemnym. Sądzę, że słowa te usłyszą również Anglicy, którzy być może słuchają mej mowy przez radio.

Morze jest dla Anglii jedną z wielu dróg łączących W. Brytanję z jej posiadłościami zamorskimi. Być może, iż droga to jest dla W. Brytanii tylko ścieżką, a natomiast dla nas morze Śródziemne jest całym życiem. Nie zamierzam zagrażać tej drodze, ani jej przecinać, lecz domagamy się, aby nasze prawa i interesy były uszanowane. Jeżeliby—co zresztą wykluczam—ktoś chciał zdusić życie narodu włoskiego na morzu Śródziemnym, wówczas znajdzie naród włoski z bronią u nogi, gotowy do walki, zwarty i jednolity.

Dyrektywy na rok 15 ery faszystowskiej są następujące: pokój ze wszystkimi państwami, tymi z bliska i z daleka. POKÓJ ZBROJNY. A zatem nasz program zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych będzie rozwijany systematycznie. Spotęgowane będą i uzwiljane wszystkie źródła energji narodu w dziedzinie rolnictwa i przemysłu w ramach ustroju korporacyjnego.

MEDIOLAN, (Pat). Manifestacja dzisiejsza na placu Katedralnym na cześć Mussoliniego przeszła swymi rozmiarami wszystkie tego rodzaju przyjęcia na cześć szefa rządu w różnych miastach Włoch. Mowa Mussoliniego była zapowiedziana na godzinę 16, ale już o godz. 13 plac przed słynną Katedrą Mediolańską był wypełniony po brzegi przez tłumy ludności ze sztandarami.

Karykaturzysta bułgarski w Warszawie



Pod protektoratem posła bułgarskiego min. Trajanowa, odbędzie się w Warszawie wystawa prac znakomitego karykaturzysty bułgarskiego ś.p. Aleksandra Dobrinowa, który w tym celu przybył już do stolicy. Na zdjęciu naszym podobizna p. Aleksandra Dobrinowa.

Kolektywizacja w Katalonji

SEWILLA (Pat). W wykonaniu programu, uchwalonego przez obie partie, rząd kataloński zatwierdził dekret o kolektywizacji wszystkich przedsiębiorców przemysłowych i handlowych, które zatrudniają ponad 100 robotników. Pozostałe przedsiębiorstwa wybierają dowolnie formę socjalizacji czy to jako kolektywizacji czy kontrolę robotniczą.

7.344.000

NOWY YORK, (PAT). — Według ostatniego spisu ludności, Nowy York ma 7.347.000 mieszkańców, Chicago zaś 3.600.000.

Obchód „Święta Umarłych" w całym kraju

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym cała Polska obchodziła, zgodnie z tradycją, Święto Umarłych. Od wczesnego ranka na cmentarze podążyły niezliczone tłumy ludzi, by uczcić pamięć najbliższych i złożyć na ich grobach wieńce i kwiaty. Na mogiłach zapłonęły światła lampek. W skupionych modłach oddawano cześć zmarłym.

Ze specjalnym pietyzmem, jak co roku, czczono we wszystkich większych miastach pamięć bojowników o wolność.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w godzinach wieczornych na Pl. Józefa Piłsudskiego odbyło się w przeddzień Zaduszek uroczyste złożenie hołdu przez obywateli stolicy poległym w walkach o niepodległość Polski.

O godz. 18,30 na plac Józefa Piłsudskiego przybyły związki b. wojskowych federacji P. Z. O. O., Strzelcy, członkowie Zw. Rezerwistów.

O godz. 19 sprzed komendy miasta wyruszył orszak, poprzedzany przez werblistów, do grobu Nieznanego Żołnierza.

W ciszy, przerywanej odgłosem werbli, przy blasku płonących pochodni, orszak przeszedł przez plac do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiła uroczysta chwila zapalenia od przyniesionych ogni — zniczy przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Wszyscy zebrani dwuminutową ciszą uczcili pamięć poległych i zmarłych w walkach o niepodległość.

W czasie uroczystości orkiestra KPW. odegrała hymn narodowy, a następnie marsz żałobny Szopena.

Po złożeniu wieńców w ciszy i skupieniu odbył się apel poległych. Prezes Federacji P. Z. O. O. wygłosił przemówienie.

Następnie ks. biskup polowy Gawlina wygłosił naukę, poświęconą dzisiejszej uroczystości uczczenia pamięci w dniu Zaduszek żołnierzy polskich, poległych w walce o ojczyznę.

Wspólną żołnierską modlitwą, odmówioną chórem przez zebranych, zakończyła się żałoba na uroczystość.

Okazałe wypadły obchody w KRAKOWIE, gdzie na cmentarzu rakowickim oddano hołd poległym za wolność Rzplitej powstańcom.

We LWOWIE odbyły się podniosłe uroczystości na cmentarzu obrońców Lwowa.

W POZNANIU tradycyjna uroczystość od była się na cmentarzu Starofarnym, gdzie to warzystwo uczestników powstania Wielkopolskiego w roku 1918—1919 oddało hołd poległym i zmarłym powstańcom. Po nabożeństwie groby uroczyście uwieńczono i zapalono znicze.

Specjalny charakter miała uroczystość żałobna na cmentarzu OKSYWSKIM POD GDYNIĄ, gdzie spoczywają zwłoki tragicznie zmarłego śp. gen. Orlicz-Dreszera. Na uroczystości te przybył jako reprezentant generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Kwaśniewski.

Otwarcie biblioteki im. Tomasza Zana

Wczoraj w niedzielę o godz. 12.30 nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego, własnego lokalu, znanej w Wilnie ideowej Biblioteki im. Tomasza Zana. Obrzędku kościelnego dokonał J. E. arcyb. **Jałbrzykowski** w asystencji ks. **Żebrowskiego**, wygłosił przytem okolicznościowe przemówienie, w którym określił pracę oświatową jako promień słońca w szary dzień powszedni. Następnie ks. **Miłkowski**, założyciel, i od 16 lat wraz z bibliotekarką p. **Ruszczycówną** opiekun biblioteki, zobrazował szczegółową historję instytucji, od czasów jej założenia w 1920 r., poczem dziękował w serdecznych słowach licznym ofiarodawcom i sympatykom, którzy zasilali czytelnię książkami lub finansowo. Marszałek, gdy był premierem, dał na Bibliotekę 10 tys. złotych. Ks. Miłkowski, mówi o celach wychowawczych i kulturalnych czytelni, otwartej dla młodzieży każdej narodowości i wyznania, żeby się tu mogła uczyć Polskę poznawać i kochać. Powiększeni. księgozbioru, czasopism, wzorowa czytelnia dla dzieci, i stałe zabezpieczenie instytucji, oto najbliższe i najpilniejsze dezyderaty Zarządu.

Następnie przemawiał p. Kurator **Godecki**, mówił o najskuteczniejszym arsenale broni, jakim jest tego rodzaju instytucja, podnosząca ducha i niosąca kulturę polską. P. **Hillerowa** przemawiała w zast. p. prez. Maleszewskiego, od m. Wilna, zaznaczając jakim dobrodziejstwem jest ten dom dla biednych dzieci, zmuszonych w ciężkich warunkach uczyć się i pracować. Dyr. Biblioteki U. S. B. p. **Łysakowski**, podkreślał wytrwałą wolę założycieli, którzy nie zawahali się przed żadnymi trudnościami i wytrwałością zdobyli objekt godny pokazywania wycieczkom. Konieczne jest ustalenie budżetu tak potrzebnej instytucji, która wykazała swą pracą, że zyskała prawo do maksymalnego zabezpieczenia jej rozwoju. Gdyż na każdym odcinku dąży do doskonałości. Następnie przemawiali: od Wolnej Wszechnicy warszawskiej, od Litewskich Tow. kulturalnych, ks. kan. **A. Viskont**, od Rady miejskiej p. **Fedorowicz**, od Macierzy mec. **Węsławski**, ten ostatni zaznaczył, że kolo Biblioteki wyszło z łona Macierzy i z nią zawsze pracowało i podkreślił ważną rolę polityczną i rozwojową oświaty, której spychanie na dalszy plan w organizacji Państwa grozi zawsze niebezpieczeństwem. Mec. **Zagórski** mówił o potrzebach i pracach sekcji finansowej Tow. Biblioteki im. Tomasza Zana, wołając o propagandę w prasie, przez radio, oraz wzywając do współpracy Komitety Rodzicielskie i Zw. Literatów i Dziennikarzy, mogących dostarczać pisma. Przemawiali przedstawiciele szkół powszechnych i średnich, dziękując za troskę o młodzież i opiekę, jakiej doznawali w nauce, w tak życzliwej atmosferze biblioteki. Na zakończenie odczytała p. **Kiewliczowa** nazwiska osób, które przysłały życzenia z Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi, od profesorów, Związków kulturalnych, Bibljotek, Instytucyj naukowych i oświatowych, Wydawców, oraz poszczególnych osób.

Wszyscy mówcy zaznaczali wysoką wartość kulturalną Biblioteki, jej ideową pracę i składali w imieniu społeczeństwa podziękowania za taką placówkę.

Licznie zebrani zaproszeni, z marszałkiem Senatu **Prystorem**, wojewodą **Bociańskim**, wice wojewodą **Giutowt-Dziewałtowskim**, oraz J. E. Bisk. **Michalkiewiczem** na czele zapoznawali się z nowym i estetycznym lokalem, który ostatnio ozdobiła rzeźba p. Szczepanowiczowej, przedstawiająca jeden z najpiękniejszych wizerunków Marszałka, popiersie z brązu, dar p. Hel. **Romer-Ochenkowskiej**, zrealizowany dzięki pomocy artystki.

Cała uroczystość miała nadzwyczajmiły charakter, gdyż spotkali się dawni pracownicy na polu oświaty w epoce długoletniej niewoli i nowe Wilno, w osobach przedstawicieli rządu i instytucyj, które w Wilnie powstały już w wolnej Rzeczypospolitej. Wszyscy obecni zapisali się do księgi pamiątkowej.

M. W.

Blum wciąż optymistą

PARYŻ, (Pat). Premier Blum wygłosił dziś przemówienie na bankiecie prasy socjalistycznej. Premier zatrzymał się na wstępie na zagadnieniu trwałości rządu frontu ludowego. Przepowiadano nam — mówił Blum — że nie dotrwamy do 15 lipca, później wyznaczano nam kres na 15 sierpnia, następnie twierdzono, że nie wytrzymamy reformy walutowej, a wreszcie, że nie dotrwamy do złożenia projektu budżetu przez min. Auriol'a. Jeszcze dziś z rana przeczytałem w pismach, że cios śmiertelny naszemu rządowi zadało przemówienie towarzysza Thorez'a, wygłoszone onegdaj. Powtarzam raz jeszcze, że rząd nasz, rząd frontu ludowego, straciłby wszelkie podstawy bytu, gdyby jedno ze stronnictw wypowiedziało pakt, który stanowi podstawę naszego rządu. Jest to zarówno prawdziwe w stosunku do komunistów, jak i radykałów, jestem przekonany, że przezwyciężymy te trudności, jak przezwyciężaliśmy poprzednie.

Nowe oblicze Polski

Znany publicysta francuski Armand Avronsard, gorący przyjaciel naszego narodu, ogłosił ostatnio w prasie francuskiej artykuł opublikowany przez 187 dzienników, w którym wypowiada sie z entuzjazmem o postępach zauważonych w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat. Autor bawił w Polsce po raz pierwszy w 1920 roku. Od tego czasu jeszcze trzykrotnie przybywał do Polski, stwierdzając za każdym razem coraz to nowe osiągnięcia zarówno w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej, jak i w życiu gospodarczym i społecznym.

„Samoloty łączące Paryż z Warszawą, przebywające tę trasę w niecałe 10 godzin, pozwoliły mi — pisze autor — zapoznać się z nowym obliczem Polski, gdzie stare tradycje łączą się doskonale z nowoczesnym postępem“. — Autor nie szczędzi słów uznania dla kolejnictwa polskiego, które nietylko zwiększyło ilość linii kolejowych, ale wprowadza coraz to nowe udoskonalenia, zbliżając się w szybkim tempie do poziomu zachodnio — europejskiego a w wielu wypadkach npz. pod względem bezpieczeństwa, znacznie go przewyższa. Najważniejsze ośrodki, jak przemysłowa Łódź, historyczny Kraków, ożywcze Zakopane, połączone są szybkobieżnymi pociągami motorowymi.

Twórczy rozmach narodu polskiego wykazuje również rozwój komunikacji pozakolejowej a zwłaszcza lotnictwa. Polska posiada wspaniale urządzone lotniska, punktualną i bezpieczną komunikację lotniczą, obsługiwaną przez komfortowo urządzone samoloty linii „LOT“, mające poprzez linię francuską „Aire-France“ połączenia z głównymi centrami Zachodu. Dawne bezdroże, często niedostępne dla samochodów, zamienia się stopniowo na szerokie wygodne szosy. Autor podkreśla doskonałą sygnalizację drogową, która nawet obcemu turyście pozwoli z łatwością trafić wszędzie.

Znaczne postępy zauważył autor również w dziedzinie budownictwa, gdzie typowe dla polskiego krajobrazu drewniane domy otoczone kwiatami, zastępowane są stopniowo murowanymi, trwałymi dachami.

Najwięcej entuzjazmu, jak u każdego zresztą nieuprzedzonego cudzoziemca, wzbudza w pisarzu Gdynia, która w kilku zaledwie latach z małej rybackiej wioski przekształciła się w nowoczesne miasto, stając się pierwszym portem na Bałtyku.

„Prace urbanistyczne w wielkich miastach posuwają się planowo i systematycznie, bez zatrzymania — i Gdynia, którą Polacy otaczają słuszną dumą, wyraża najdokładniej osiągnięcia, jakie wysiłek narodu przeciwstawia naturze. W przeciągu kilku lat „rybacki pagórek“ stał się pierwszym portem Bałtyku, skupiając czym trzy czwarte morskiego handlu, dawniej zmonopolizowanego w Gdańsku“.

Dla Polski dostęp do morza jest koniecznością życiową. Polska położona między dwoma wielkimi uzbrojonymi państwami — Niemcami i Rosją pozostaje ośrodkiem pokoju w Europie. Dlatego autor wita ze szczególnym zadowoleniem zapoczątkowaną wizytę gen. Śmigłego Rydza w Paryżu ożywienie w stosunkach polsko — francuskich. Nowa polityka, przypadająca na okres największego napięcia międzynarodowego i zmierzająca do zacieśnienia przyjaźni polsko — francuskiej jest dziełem, któremu od wielu lat poświęcał swe wysiłki prezes FIDAC-u, gen. Górecki. Silna, doskonale zorganizowana i patriotycznym duchem ożywiona Armia Polska, będąca postrachem dla wrogów, jest jedną z najtrwalszych ostoi bytu Polski.

Autor przechodzi następnie do omówienia struktury gospodarczej Polski, stwierdzając, że Polska ze swymi bogactwami naturalnymi dotychczas słabo jeszcze eksploatowanymi jest jednym z najbogatszych krajów w Europie. — Kryjąca w sobie możliwości olbrzymiego rozwoju sytuacja gospodarcza Polski, jej walory moralne i jej położenie czynią z Polski, jeden z podstawowych czynników równowagi europejskiej. Już w wieku XIX Napoleon nazywał Polskę kluczem sklepienia europejskiego. Zagranica niejednokrotnie nie docenia olbrzymiego wysiłku, dokonanego przez państwo polskie w ostatnich latach, ani specyficznych warunków, w jakich pracować musiał naród, by w tak krótkim czasie zatrzeć ślady 150-letniej niewoli. Wysiłki dotychczas dokonane każą się autorowi, który umie patrzeć na rzeczywistość polską, spodziewać jeszcze większych sukcesów w przyszłości. Polska jest wielkim państwem, którego wielkie, mocarstwowe drogi rozwoju wytycza nowe pokolenie, będące godnym spadkobiercą wielkich bohaterów polskich Kościuszków, Mickiewiczów, Piłsudskich.

W zakończenu artykułu autor zwraca się ku zagadnieniom turystyki i spodziewa się, że Polska posiadająca tak bogatą kulturę, tak różnorodny krajobraz i ciekawe zwyczaje i stroje ludowe stanie się terenem przyciągającym turystów z Zachodu, którzy znajdą tu starą cywilizację ożywioną nowymi, odważnymi pomysłami młodego pokolenia Polski. Dawność tę pokrytą czcigodną patyną wieków, spotka cudzoziemiec w pałacykach i kościołach warszawskich, wileńskich, krakowskich, gdzie jako najwspanialszy pomnik dawnej świetności rysują się dumne, legendą owiane mury Wawelu, — spotka ją w Nowogródku, rodzinnych stronach Mickiewicza, na Wileńszczyźnie, gdzie stała kolebka Marszałka Piłsudskiego.

Nowoczesność przemówi do niego fasadami wspaniałych gmachów wzniesionych w ostatnich latach, nowoczesnymi urządzeniami w przemyśle łódzkim lub śląskim, niebywałym rozwojem nowoczesnych dziedzin sportu itd. — „W jednym z małych garnizonowych miasteczek — pisze autor — w restauracji, gdzie obsługiwano mnie z wzorową uprzejmością, bez natręctwa, spotkałem mego rodaka, który mi oświadczył: „Przybyłem na „Columbii“, przejechałem całą Polskę połmocną w mej „Simce“ (mały samochód typu „Fiat“) i jestem rad, że zdecydowałem się na tę wycieczkę. Polska chociaż jest krajem najtańszym w Europie, nie ma jeszcze wielkiego ruchu turystycznego. Ale niech pan zaczeka kilka lat, a zobaczy pan napływ ludzi z zachodniej Europy, przesyconych widokami krajów łacińskich i nordyckich, do których kierują się obecnie główne szlaki turystyczne“.

To było „takie sobie gadanie“ — kończy Armand Avronsard — ale wiem dobrze, że mój przygodny towarzysz miał zupełną rację.

Mussolini na defiladzie



Włochy uroczyście obchodzą 15-tą rocznicę „Marszu na Rzym“

Kupiectwo żąda zniżki opłat pocztowych za listy i paczki

Organizacje kupieckie zajęły się kwestją opłat pocztowych zarówno od listów, jak i paczek.

W sprawie tej został opracowany specjalny memoriał, który za pośrednictwem samorządu gospodarczego przedłożony ma być Ministerstwu Poczt i Telegrafów.

W memoriale organizacje gospodarcze domagają się zniżenia dotychczasowej taryfy pocztowej, podkreślając, że jest ona niewspółmiernie wysoka i obciąża wydatnie koszty handlowe przedsiębiorstw i jest uciążliwa nietylko dla kupiectwa, drobnego przemysłu, ale i dla warstw pracujących, szczególnie robotników, dla których wysyłka listu zwykłego — to wydatek równający się nabyciu kilogramu chleba.

Akcja oświatowych organizacyj białoruskich

„Białoruska Krynica“ donosi, że „Two Szkoły Białoruskiej“ wespół z „Białoruskim Instytutem Gospodarki i Kultury“ wysłały onegdaj na ręce p. Premiera i min. Oświaty memoriał w sprawie szkolnictwa białoruskiego i oświaty pozaszkolnej. Ma udać się również do Warszawy delegacja Białorusinów w tej sprawie.

Jednocześnie te same instytucje złożyły memoriał metropolicie cerkwi prawosławnej w Polsce, dotyczący języka nauczania religii prawosławnej w szkołach na terenie ziem wschodnich.

To samo źródło donosi, że władze administracyjne nie uznały za prawomocne uchwały walnego zebrania „T-wa Szkoły Białoruskiej“ z dnia 5 lipca rb.

KURJER SPORTOWY

Ruch mistrzem Polski, Legia i Śląsk spadają do klasy „A“

Wczoraj zakończyły się tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Ligi. Mistrzostwo Polski zdobył Ruch. Tytuł wicemistrza uzyskała Wisła. Do klasy A spadają Śląsk i Legia. Końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco (w tabeli uwzględniamy valcover 3:0 dla Garbarni za mecz ze Śląskiem):

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	18	24:12	50:33
2) Wisła	18	22:14	30:24
3) Warta	18	21:15	43:31
4) Garbarnia	18	21:15	32:27
5) Waszawianka	18	21:15	30:27
6) Pogoń	18	19:17	36:29
7) ŁKS.	18	19:17	37:32
8) Dąb	18	14:22	29:43
9) Śląsk	18	11:25	21:40
10) Legia	18	8 : 28	24:46

Zakończenie rozgrywek o wejście do Ligi

W niedzielę zakończyły się rozgrywki finałowe o wejście do Ligi. Do Ligi awansują definitywnie Cracovia i AKS.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	6	10:2	15:4
2) A. K. S.	6	9:3	19:8
3) Śmigły	6	3:9	7:18
4) Brygada	6	2:10	3:14

Ruch przegrał z Wartą

Wyniki wczorajszych meczów o mistrzostwo Ligi przedstawiają się następująco:

WARTA — RUCH 2:0.

DĄB — ŁKS. 3:1.

WISŁA — LEGIA 3:2.

POGOŃ — WARSZAWIANKA 2:0.

GARBARNIA — ŚLĄSK 3:0 (v. o.).

Ponadto rozegrano mecz o wejście do Ligi między Cracovią a Brygadą z Częstochowy. — Wygrała Cracovia 4:1.

Z powodu Zaduszek nasz poniedziałkowy dział „Żart na stronie“ ukaże się dopiero w następny poniedziałek.

Z nowych odkryć na starem wileńskiem Campo - Santo

Stan kulturalny pięknych cmentarzy wileńskich — jest wszelka nadzieja — już w bliższej przyszłości będzie o tyle pomyślniejszy, że społeczeństwo nasze zaczęło zwolna odczuwać smutne skutki zaniedbywania grobów swych bliskich, jako też mogił ludzi zasłużonych krajowi. Szczęśliwie się stało, że w roku bieżącym, szczególniejszą zwrócono uwagę na dość zaniedbywaną konserwację nagrobków sławnych w swoim czasie obywateli i w tym celu zarejestrowano na 4-ch naszych głównych cmentarzach dla przyszłej da Bóg Monografji, kilka tysięcy najważniejszych grobów.

Świeżo wydany przez miejscowe Towarzystwa: Krajoznawcze i Turystyczne „Przewodnik Krajoznawczy“, niegdyś opracowany przez nieodżałowanej pamięci prof. Juliusza Kłosa, a obecnie w edycji trzeciej poprawiony, szczególnie się wyróżnia starannym opisem Rossy, lecz nie dość rzetelnym uwzględnieniem innych cmentarzy, zbadanych zbyt nie dokładnie.

Przecież cmentarz ewangelicki, położony przy M. Pohulance, jako należący do najstaranniej utrzymanych miejsc zmarłych w Wilnie, zasługiwał chyba na bliższą uwagę badaczy, niż jak to zostało potraktowane w wyżej wspomnianym przewodniku. Rażące jest w nim to że nawet w samej kaplicy przed pogrzebowej cmentarza ewangelickiego, podług informacji tego przewodnika mają się dotąd znajdować słynne starożytne tablice grobowe z wieków XVI, XVII i VXIII, wówczas gdy jeszcze przed trzema dziesiątkami lat zostały one umieszczone we wnękach muru obwodowego cmentarza. Gdyby ktoś ze współpracowników owego „Wilna“ zechciał sumiennie zainteresować się nader ciekawemi pamiątkami tego Campo Santo, to by przekonał się naprzykład, że na nim znajduje się nietylko ogólnie znany grób Filarety Wawrzyńca hr. **Puttkamera,** męża Maryli mickiewiczowskiej, lecz i zapoznawany niestety zawsze grobowiec dwu niepospolitych kobiet, tyle pamiętnych w życiu młodego wieszcza: doktorowej Karoliny **Kowalskiej,** zmarłej w 1833 r. i siostry jej Joanny z **Waegnerów** Macewiczowej, zmarłej przed 75 laty.

Komuż nie wiadomo, że wydział filologiczny dawnego uniwersytetu wileńskiego posiadał w swem gronie nietylko językoznawców, których pomniki ozdabiają cmentarze: Rossę i po-Bernardyński (jak oto profesorów Stanisława **Hryniewicza,** nauczyciela Jul. Słowackiego, Szymona **Żukowskiego,** nauczyciela Mickiewicza, Ludwika **Sobolewskiego,** ks. prałata Mamerta **Herburta** i in.), lecz że i na cmentarzu ewangelickim nie brak imion wybitnych lingwistów. Przypadła 2-go czerwca r. b. zapomniana przez kronikarzy naszych setna rocznica śmierci profesora dawnego uniwersytetu Benjamina **Hausztcyna,** który wykładał języki angielski i niemiecki i literaturę. Spoczął B. Hausztejn tuż przy zachodnim murze cmentarnym w pobliżu smutnej mogiły tragicznie zmarłego (zamordowanego skrytobójczo) w 1836 r. aptekarza wileńskiego Jerzego **Gutta.** Napis na granitowym głazie B. H. jest w języku polskim. O tym uczonym zbyt skąpe znajdujemy dane biograficzne nawet u dr. Józefa **Bielińskiego.**

Do ciekawych nagrobków omawianego cmentarza zaliczyć możemy dużą piękną płytę grobową, jednego ze znanych filologów wileńskich, pochodzącego ze znakomitej angielskiej rodziny Saundersów mianowicie Wilhelma, Henryka **Saundersa,** dyrektora gimnazjum po uniwersyteckiego. Grób ten znajduje się nieopodal pomnika Wawrzyńca hr. Puttkamera, napis na tej tablicy jest w językach: angielskim, rosyjskim i niemieckim. Na małej tablicy leżącej obok jest napis polski, poświęcony jego synkowi, również Henrykowi.

Tuż koło wspomnianych grobów widzimy poważny nagrobek granitowy, poświęcony pamięci jednego z najpierwszych profesorów malarstwa na wydziale sztuk pięknych USB., świetnego rysownika charakterystycznych scen małomiasteczkowych (na Wileńszczyźnie), ś. p. Stanisława **Siestrzeńcewicza Bohusza,** zmarłego 24 maja 1927 r., w wieku lat 58. „Wilno“ przewodnik krajoznawczy o nim nie wspomina. Do liczby pominiętych artystów malarzy wileńskich spoczywających na tym cmentarzu należą jeszcze: Józef **Marszewski,** pejzarzysta, zmarły w 1874 r., Aleksander **Strauss,** portrecista i dekorator dawnego teatru wil. zm. w 1896 r. i Alfred **Zastrow,** zm. 10 listopada 1929 r.

Dziwnem jest bardzo, że żaden z przewodników wileńskich nie podaje imion tyle zasłużonych księgarstwu wileńskiemu Teofila **Glücksberga** (miał swój zakład w murach dawnego uniwersytetu wil. od strony ul. św. Jańskiej, zm. w 1876 r. ma on nader okazały pomnik na omawianym cmentarzu), oraz Teodora **Lambecka,** następcy Maurycego Orgelbranda, zm. 8 maja 1893 r.

L. Uzięblo.

—oOo—

Kurjer Sportowy

Boks wileński bez bokserów

W całej Polsce odbywają się mistrzostwa drużynowe w boksie, a w Wilnie nie potrafiono dotychczas zorganizować nawet otwarcia sezonu i, jak nas poinformował prezes Wil. Okr. Zw. Bokserskiego płk. Iwo Giżycki, to daj Boże, by gdzieś w połowie grudnia mogły się odbyć jakieś poważniejsze zawody.

W Wilnie brak poprostu zawodników. Nadchodzą liczne oferty, ale doprawdy niema dla kogo organizować zawodów, bo dzisiaj nie stać nas na wystawienie drużyny, która potrafiłaby z honorem walczyć.

Boks jest przecież sportem poważnym. Nie można lekceważyć sił młodych pięściarzy, bo jeżeli zawodnik stanie na ringu bez treningu, to może

przypłacić życiem.

Rozumiemy dobrze wywody OZB. Rozumiemy częściowo ostrożność panów organizatorów, którzy liczą się również z poważnymi kosztami, ale nie możemy zrozumieć polityki klubów bokserskich, które prowadząc od kilku lat chaotyczną i nawet częściowo kłusowniczą pracę doprowadziły do kompletnej ruiny sportowej.

Dziś, za wyjątkiem AZS., nie mamy klubu dobrze prosperującego, a wiemy, że i AZS. nie posiada głośnych zawodników. Są to przeciętni bokserzy, przeważnie nowicjusze. A więc dochodzimy i w tym wypadku do wniosku, że Wilno leży pod względem sportu bokserskiego

na łopatkach

A przecież teraz jest sezon bokserski. Teraz muszą odbywać się mecze. Nadejdzie niebawem termin mistrzostw drużynowych Polski. Wilno zapewne w mistrzostwach tych udziału nie weźmie. Cofamy się do okresu z przed kilku lat. Dawniej jednak boks w Wilnie stał stosunkowo na wysokim poziomie, organizowane były przynajmniej ciekawe mecze, nietylko lokalne, czy nawet z zawodnikami Warszawy, Poznania czy Śląska, ale i z zagranicą, na ringu w Wilnie walczyli pięściarze Łotwy i Estonii. A raz nawet wilnianie wybrali się do Łotwy na wielki turniej międzynarodowy, w czasie którego Malinowski odniósł wielki sukces, nie przegrywając ani jednego spotkania.

Dzisiaj wymienić kilka nazwisk lepszych bokserów jest nadzwyczaj trudno. Brak materiału porównawczego, a zapewne ci nasi „mistrzowie" dalecy są od swej dawnej formy.

Zróbmy spacer po klubach wileńskich. Zacznijmy od Strzelca. Trenerem jest Kaleński. Jakoby Strzelec ma kilku niezłych zawodników. Nie znamy ich wcale. Trenuje kilkunastu. Czy będzie coś z nich zobaczymy.

Ognisko KPW. on giś doskonały klub

świeci pustką.

To już przeszłość. Są zawodnicy, ale niema sportu. Trenuje nadal Popiel. Ma on kilkunastu bokserów. Niemal wszyscy proszą o zwolnienie, ale podania nie zostały jeszcze oficjalnie złożone. Może da się jednak kryzys szczęśliwie zażegnać.

WKS. Śmigły — to wielka niewiadoma. Starzy odeszli. Materjał surowy. Trenować ma Popiel. WKS. Śmigły zamierza sprowadzić na miesiąc z Warszawy trenera Stama, który niewątpliwie wiele mógłby zdziałać, ale czy przyjedzie? Bo o Stamie mówi się w Wilnie od dwóch bodaj lat.

Sekcja bokserska AZS. jest najstarszą sekcją w Wilnie. Trenuje Mirynowski. Duszą sekcji jest niestrudzony Cwikliński. Asów niema, ale jest zapał. Akademicy mają zamiar w bieżącym miesiącu zorganizować pierwszy mecz z zawodnikami Bydgoszczy.

Nieszczęście jednak leży w tem, że AZS. ma

zatarg z Ośrodkiem W. F.

o Mirynowskiego, któremu zabroniono wchodzić do Ośrodka. Nie chcemy wnikać w tę sprawę. W każdym bądź razie na pracy sportowej odbija się to fatalnie i Ośrodek, dbając o dobro sportu, powinien postarać się jak najprędzej zlikwidować przykry ten zatarg. Nie można prześladować akademików za „winy" pojedyńczego człowieka.

W klubach żydowskich boks zamarł zupełnie. Żydzi nie posiadają w Wilnie sali do treningów. Dawniej trenowali w Ośrodku. Dziś sala Ośrodka została im zamknięta za niewłaściwe ustosunkowanie się do imprez ogólnopolskich i jakoby za

bojkot akcji Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Nie ma ognia bez dymu. Dla sportu nie jest to dobrze, ale nie jest również dobrze, że Żydzi nie zastanowili się, czy mają wogóle jakieś podstawy, by urządzić demonstracje (Olimpiada) i próbować takich kombinacji, jak usiłowanie wciągnięcia sportu polskiego do sfery swoich sympatyj czy antypatyj politycznych.

Fakt pozostaje faktem, że jak w ŻAKS-ie tak też i w Makabi sytuacja jest opłakana. A szkoda, bo dawniej zwłaszcza ŻAKS przejawiał sporo inicjatywy i miał niezłych zawodników. Ważne jest również to, że Żydzi mieli własną publiczność, która lubiła chodzić na mecze bokserskie, jeżeli walczył Pilnik, Sandler czy Kłaces. Dziś tych bokserów już nie ma w Wilnie, ale mogliby być inni. Teraz nie ma ani publiczności ani zawodników.

Jeżeli już mowa o klubach bokserskich, to nie można pominąć milczeniem Elektritu. Klub ten nie został jeszcze oficjalnie zgłoszony do związku, ale jak krąży wersja, niebawem zostaną załatwione wszelkie formalności i Elektrit zaprezentuje niezłych bokserów. Jedna rada dla Elektritu. Nie kaperować. Nie ściągać starych zawodników, a wychować własnych. Kupić zawodnika przez danie posady to

żadna sztuka.

Mając pieniądze można wiele dobrego zrobić, ale w sporcie to nie jest należyta droga.

Tyle słów o klubach, a teraz może nieco o zawodnikach. Bagiński powrócił z wojska. Krasnopiorow zamiast boksować się

śpiewa w cukierni.

Może to i lepsza karjera. Matiukow ma za sobą tylko przeszłość. Łukmin należy również do rzędu emerytów. Malinowski trenuje, ale nie posiada odpowiednich warunków egzystencji, bo jest bezrobotnym. Lendzin w roku ub. wybijał się na czoło. Chcielibyśmy go widzieć jak najprędzej na ringu. Powinien zrobić postępy. Szczypiorek nie bardzo chyba poprawił się. Igor, Unton, Sazanow, Polakow, Poliksza i inni — to zawodnicy, którzy niewątpliwie wchodzić będą do rzędu kandydatów do reprezentacji Wilna, ale czy prędko będzie już można układać skład reprezentacji — narazie nie da się powiedzieć.

Zarząd OZB. ze swej strony dokłada wszelkich starań, żeby jak najprędzej móc otworzyć sezon sportowy. Dobrze już jest, że w poszczególnych klubach rozpoczęły się przynajmniej treningi. Że też u nas w Wilnie zawsze wszystko musi iść niemiłosiernie powoli i na drodze napotyka moc najrozmaitszych trudności.

Pod względem propagandowym też nie jest dobrze, bo na prowincji nie mamy niestety dostatecznej ilości działaczy sportowych.

Trzeba narazie czekać. Niech zawodnicy trenują. Trening jest też czegoś wart. Jeżeli więc nie ma zawodów, nie narzekajmy, a bądźmy dobrej myśli, że może gdzieś w grudniu zobaczymy na ringu bokserów,

rozlegnie się gong

i walczyć zaczną nasi starzy znajomi.

Przyrzec jednak trzeba sobie wzajemnie, że ucichną wszelkie swary i zawiści klubowe, że na sport nie będziemy spoglądać z punktu widzenia własnych ambicyjek, a razem wszyscy weźmiemy się do pracy, która przy pewnej dozie wysiłku i dobrej chęci musi wydać owoce.

J. N.

Sport w kilku wierszach

Z Toronto przybyła w tych dniach do Anglii znakomita drużyna hokeistów kanadyjskich Dukes Toronto i rozegrała mecz z kanadyjczykami stale zamieszkującymi w Anglii, grającymi pod nazwą londyńskiego klubu „Earl's Court Rangers".

W meczu tym kanadyjczycy angielscy łatwo pokonali „prawdziwych" kanadyjczyków w stosunku 12:3.

—:—

Występy amatorskiej bokserskiej reprezentacji Europy w St. Zjedn. spotkały się z tak wielkim powodzeniem, że organizatorzy tego tournee uzgodnili już, że reprezentacja Europy ponownie przybędzie na tournee do Ameryki w maju 1937 r.

Reprezentacja „Starego świata" ustalona będzie po mistrzostwach Europy, jakie odbędą się w kwietniu 1937 r. w Rzymie. Europejczycy wyjadą do St. Zjedn. 15 maja, a główny ich mecz przeciwko reprezentacji St. Zjedn. wyznaczony został na 26 maja w New Jorku.

—:—

Znakomity kierowca samochodowy Rudolf Caracciola zapowiedział na niedzielę nadchodzącą atak na światowy rekord szybkości na dystansie 10 mil ang.

—:—

W Kaszau odbył się bieg maratoński w konkurencji międzynarodowej, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych i ulewnym deszczu.

Zwyciężył austriacki biegacz Balaban w czasie 2:41:08 sek. przed Czechem Bud 2:45:10 s. i Niemcem Helbertem 2:47:27 sek.

W biegu startowało 42 zawodników, a m. in. 70-letni Niemiec Gottschling.

Bieg rozegrywany był o nagrodę Masaryka.

—:—

Nadchodzący sezon narciarski zapowiada się w Austrii wyjątkowo bogato. Zapowiedzianych jest 346 imprez narciarskich z międzynarodowymi włącznie. W liczbie tej przewidziano 15 imprez młodzieżowych, 80 związkowych oraz 13 międzynarodowych.

Zaszczytna przegrana z A. K. S. 3:5

Tegoroczne zamknięcie sezonu piłkarskiego w Wilnie wypadło lepiej niż tego spodziewaliśmy się, a lepiej dlatego, że WKS. Śmigły zagrał wyjątkowo dobrze, a to, że przegrał to nie wina poszczególnych piłkarzy. Owszem w drużynie były słabe punkty jak chociażby Drąg i Moszczyński, ale ogólnie biorąc, to nie można powiedzieć, że drużyna grała źle.

To, że atak nasz nie umie strzelać — to nie nowina, to, że Pawłowski jest za wolny i koniecznie musi właśnie tyłem ustawić się do bramki wówczas gdy idzie piłka, do tego przyzwyczailiśmy się, jak również przyzwyczailiśmy się patrzeć jak do bramki naszej padają piłki.

Mecz o wejście do Ligi między AKS. a WKS. Śmigły był spotkaniem pięknym. Gra stała na wysokim poziomie. Ślązacy byli lepsi technicznie, byli szybsi i umieli celniej strzelać, a co ważniejsze: strzelać z każdej pozycji i dlatego drużyna AKS. wygrała.

W naszym zespole najlepiej grał Skowroński, który z strzałów wolnych zdobył dwie bramki, a były to najpiękniejsze bramki meczu. Zaznaczyć przy tym trzeba, że Skowroński strzelał z odległości 30 mtr. Pięknie grał również Pawłowski. Był to jego ostatni mecz w drużynie WKS. Śmigły. Pawłowski jak wiemy jest w Bydgoszczy w szkole oficerskiej i do Wilna nie powróci. Drużyna nasza była osłabiona brakiem Skrzypczaka. Zastąpił go były gracz Kotwicy pińskiej Temosławski. Debiut Temosławskiego udał się. Ma on niezłe strzały i dosyć dobrą orientację pod bramką przeciwnika.

Przebieg meczu był następujący. Już w 2 minucie AKS. bije piłkę z rogu. Korner nie przynosi jednak im bramki, bo obrońcy nasi wykopują piłkę daleko w pole. AKS. prowadzenie zdobył w 4 minucie przez strzał prawego łącznika — Piątka. Bramkarz nasz — Czarski nie bronił. W 8 min. Pawłowski oddaje pierwszy strzał na bramkę AKS., ale Mrugała łapie przytomnie. Tuż zaraz Piątek ma jeszcze raz piłkę — strzela, ale gola niema.

W 24 min. WKS. Śmigły za faul ma o 30 mtr. od bramki AKS. bić wolny. Egzekutorem jest Skowroński. Piłka pięknym łukiem wpada do siatki. Bramkarz bronił, ale akcja była spóźniona. Jest wynik 1:1. Gra toczy się dalej. Drugi korner bity przez Ślązaków pod bramką WKS. Śmigły zostaje cudem uratowany przez Zawieję.

W 37 min. Czarski wybiega daleko z bramki i rzuca się rozpaczliwie pod nogi Wostala. Piłka została złapana. Czarski zasłużył na oklaski.

5 min. przed przerwą przepięknym strzałem Pawłowski zdobywa prowadzenie dla WKS. Śmigły.

Bramkarz Czarski zostaje kontuzjowany. Na dłuższy czas zastępuje go zapasowy Łoś. Do przerwy wynik jest więc 2:1 dla WKS. Śmigły. Po zmianie stron gra spowrotem Czarski. Mecz staje się coraz bardziej ciekawy. Czyżby AKS. miał przegrać. Przed trzema tygodniami Śmigły dostał 6:1, a teraz Śmigły prowadzi 2:1.

W 5 min. z winy obrońców — AKS. przez Wostala zdobywa drugą bramkę. Jest 2:2. Na trzy minuty schodzi z boiska kontuzjowany Skowroński. Ślązacy mają jeszcze jeden korner, ale piłka idzie w aut.

W 17 min. sędzia Kafliński dyktuje strzał karny do bramki Śmigłego. Publiczność protestuje, ale sędzia ma rację. Obrońca WKS Śmigły podstawił nogę. Trzymał poza tym za koszulkę. Niema o czym mówić. Musi być karny. Strzał i piłka ugrzęzła w siatce. Jest 3:2 dla AKS. Zaczyna zanosić się na poważniejszą przegraną. Po trzech minutach Piątek strzela 4-tą bramkę, ale w 25 min. Skowroński z wolnego strzela bramkę dla Śmigłego. Jest 4:3. Naczulski źle podaje piłkę z rogu. Mijają minuty równorzędnej gry. W 38 min. AKS. strzela piątą bramkę. Bohaterem jest Piątek. Wynik 5:3 pozostaje do końca meczu.

Publiczność opuszcza stadion. Nie weszliśmy do Ligi. Nie potrafiliśmy nawet godnie zareprezentować się, bo ostatnie mecze wszystkie zakańczyły się naszą przegraną. Za rok będzie jeszcze gorzej, bo nie będzie Pawłowskiego, a ma nie grać również i Skrzypczak, a narybku jak nie było tak niema.

WKS. Śmigły jest drużyną ambitną, ale bardzo nierówną. Nigdy nie można powiedzieć zgóry czy wygra nieznacznie czy też przegra skandalicznie. Jest to drużyna grająca bez opieki, bez trenera. Jest to zespół indywidualnych talentów jak Pawłowski, Skowroński, Zawieja, Chowaniec, Czarski i inni. W drużynie brak szybkości, dokładnego podania i co najważniejsze brak dobrych strzelców.

Mówiąc stylem piłkarskim jest to drużyna bez nóg, a piłkarzom nogi koniecznie są potrzebne.

Do Ligi nie weszliśmy bo nie zasłużyliśmy, a gdyby nawet WKS. Śmigły wszedł do Ligi to nie nadługo i kto wie czy potrafiłby przez cały rok nic innego nie robić jak tylko grać, trenować i jeździć z miasta do miasta.



Sukces Zbyszka Cyganiewicza

W Antwerpii, wobec wielu tysięcy widzów znany polski zapaśnik Zbyszko Cyganiewicz znokautował Amerykanina Frankensteina. Walka ta wywołała olbrzymie zainteresowanie gdyż Frankenstein był jedynym zapaśnikiem, który ostatnio zdołał uzyskać z Cyganiewiczem wynik remisowy.

Na fotografii naszej sędzia ogłasza Zbyszka Cyganiewicza zwycięzcą, podczas gdy Frankenstein leży pokonany na ziemi.

Uroczystości wojskowe na Rossie

Wczoraj o g. 16 po nieszporach, z kościoła garnizonowego wyruszyła procesja wojskowa garnizonu wileńskiego do mauzoleum na cmentarz Rossa, celem złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego i poległych obrońców Wilna.

W procesji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. Aleksandrem Prystorem marszałkiem Senatu, p. wojewodą Bociańskim na czele, przedstawiciele zarządu miasta i organizacyj społecznych.

Na cmentarzu modły żałobne przy udziale chóru wojskowego odprawił ks. kapelan Tołpa, po czym wygłosił podniosłe przemówienie, ślubując jednocześnie w imieniu zebranego społeczeństwa gotowość poniesienia największych ofiar, tak, jak je godnie umieli ponieść Ci, którym w dniu wczorajszym złożony został hołd.

Uroczystość została zakończona odegraniem marsza żałobnego Chopina i złożeniem wieńców przez marszałka Senatu Prystora od „Ziemi Wileńskiej", wojewodę wileńskiego i Rodzinę Wojskową.

KRONIKA

Poniedział. 2 Listopad	Dziś: Dzień Zaduszny. Wiktorji Jutro: Huberta B. Sylwji P. Wschód słońca — godz 6 m. 24 Zachód słońca — godz 3 m. 42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 1.XI. 1935 r.

Ciśnienie 763
Temp. średnia + 8
Temp. najw. + 11
Temp. najn. + 7
Opad 0,6
Wiatr: południ.-wsch.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pochmurno, mgła.

— **Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 2 bm. wg PIM.:** W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista z drobnymi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. Dość ciepło. — Słabe wiatry miejscowe.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Szlozberg Roman, art. z Baranowicz; Parnell Feliks, art. ze Lwowa; Złomaniec Stanisław z Pułtuska; Wichler Zygmunt z Warszawy; Konarski Czesław, art. z Baranowicz; Sadowski Feliks, art. z Baranowicz; Kordus Michał z Włoch; Zajączkowska Marja z Warszawy; dyr. Dąbrowski z Warszawy; Kulesiński z Warszawy; Śliwiński Stanisław z Warszawy; Ołdakowski Jan z Warszawy; Wojtkiewicz Jan z Warszawy; Rogowska Alicja z Warszawy; Tkaczyńska Helena z Krzemieńca; Gniech Roman z Pruszkowa; inż. Duchniewski Stefan z Mińska; dr. Ciombor Tadeusz z Warszawy; Boczkowska Janina z Warszawy; inż. Dawidowski Aleksander z Warszawy; Nowakiewicz Zygmunt z Warszawy; Kopeć Jadwiga z Krakowa; Korn Felicja z Krakowa; Poniecki Władysław z Białowieży.

SPRAWY SZKOLNE

— SHELLEY'S INSTITUTE. **Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.**

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

GOSPODARCZA

— **Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1937.** W początkach listopada ma się rozpocząć wykup przez kupców i przemysłowców świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937. Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne winne być wykupione najpóźniej do dnia 31 grudnia br.

— **Hurtownie również muszą ujawniać ceny artykułów.** Miejscowe władze administracyjne otrzymały okólnik Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, wyjaśniający, że obowiązek ujawniania cen i posiadania cenników odnosi się również do hurtu, nie tylko do detalu. To też władze kontrolujące cenniki winne sprawdzać czy przedsiębiorstwa hurtowe zastosowały się do tego zarządzenia.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Krzyż P. O. W.** — Zarząd Koła Wil. Zw. Peowiaków powiadamia swych członków, że ostateczny termin składania zgłoszeń do Komisji Krzyża POW. upływa z dniem 11 listopada. Po tym terminie nowe zgłoszenia przyjmowane nie będą.

W Kole Związku podana jest lista osób które zgłoszenia dokonały za pośrednictwem Koła, jak również wzór zgłoszenia. Zgłoszenia na Krzyż POW. należy przesyłać bezpośrednio do Komisji Krzyża POW. w Warszawie — ul. Zielna 45 (Zarząd Główny Zw. Peowiaków).

— **Zarząd Koła Zw. Peowiaków w Wilnie** wzywa wszystkich swych członków do stawienia się na zbiórkę w dn. 2 listopada o g. 17.30 na placu obok starego ratusza (ul. Wielka) dla wzięcia udziału w pochodzie na Rossę.

Zmiana na stanowisku wice-prokuratora na m. Wilno

Wice-prokurator na m. Wilno p. Popow przeniesiony został na inne stanowisko. Rejon jego obejmuje p. wice-prokurator Kawecki.

RADIO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 listopada 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik por.; 7.25: Program dz.; 7.30: Informacja i Giełda roln.; 7.35: Muzyka por.; 8.00—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert kwintetu Stefana Rochonia; 12.40: Matka Orkana — wspomnienia pośmiertne; 12.50: Dziennik południ.; 13.00: Muzyka nastrojowa; 14.00—15.00: Przerwa; 15.00: Wiad. gospod.; 15.15: Koncert rekl.; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.40: Obrzędy „Zaduszek" w Oszmiańszczyźnie, pog. wygł. dr. Henryk Perls; 16.00: Cezar Franck—Preludium, fuga, chórał; 16.15: Rozmowa ze śmiercią, oratorium na Dzień Zaduszny w oprac. Tadeusza Markowskiego — Poznań; 17.15: Konarski i Komisja Edukacji Narodowej; 17.30: Muzyka z płyt; 18.00: Pogad. akt.; 18.10: Wiad. sport.; 18.20: „Ruchomy uniwersytet ludowy", pog. wygł. Wanda Boyé; 18.30: Koncert dla młodzieży z objaśnieniami. Wiek XVI. 18.50: Teatr ludowy przy pracy, pog.; 19.00: Wesele. St. Wyspiańskiego (Akt III); 20.00: Audycja strzelecko-żołnierska; 20.30: W dzień święta umarłych; 20.50: Dziennik wiecz.; 20.59: Reportaż: 21.02: Reportaż z Wilna; 21.05: Gabriel Fauré — Requiem; 21.55: Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej; 22.25: Utwory organowe; 22.55—23.00: Ostatnie wiadomości.

Pociąg zabił kobietę

Dnia 31 bm. o godz. 5 min. 19 na stacji Baranowicze Centr. pociąg zbiorowy Nr. 971 zabił kobietę nieustalonego nazwiska.

Przyczyną wypadku jest prawdopodobnie samobójstwo. Zwłoki zabitej przekazano policji.

Wilki w pow. oszmiańskim

Donoszą, że w lasach około Borun, gm. Krewickiej, pow. oszmiańskiego pojawiły się wilki w znacznej ilości, które podchodzą do osiedli i wyrządzają szkody w trzodzie chlewnej.

Numer Konta PKO Wileńskiego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie jest 70.204. Wszelkie wpłaty wolne są od opłat pocztowych.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zatarg w Tommaku.** W tygodniu ub. doszło w Wilnie do zatargu pomiędzy Zw. Zaw. Prac. Samochodowych ziem północno — wschodnich a dyrekcją T-wa M. i M. K. Autobusowej w Wilnie na tle redukcji pracowników, wydania umundurowania pracownikom i potrącenia składek przy wypłacie wynagrodzenia robotnikom.

Na konferencji w inspektoracie pracy firma zobowiązała się uwzględnić żądania Związku, dotyczące redukcji i cofnąć wymówienia pracownikom, którzy wymówienie otrzymali. Firma uzależniła wydanie umundurowania od uzyskania nadal koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa w Wilnie. Sprawa składek zostanie przez firmę zdecydowana 16 bm.

Odgryzł nos młodej dziewczynie

We wsi Michalewszczyzna, gm. Wolma, pow. wołożyńskiego, 24-letni Michał Chałapuk odgryzł kawałek nosa i część twarzy 19-letniej Józefie Kadlubowicz. Lekarz zakwalifikował te obrażenia jako ciężkie uszkodzenie ciała.

Ludwik Weinert Wilton 72

PANTERA

Powieść sensacyjna

— Dziesięć tysięcy funtów... — powtórzył Murphy bezdźwięcznie. — I ten człowiek mówi o tem tak, jakgdyby chodziło o jeden grosz. Boję się, Spang, że jesteście daleko głupsi, aniżelim dotychczas przypuszczał. Czy wy wiecie, ile to jest pieniędzy? A gdyby wam tak powiedzieć — zastanowił się chwilę — że dostaniecie dwa tysiączki na rękę, wiedzielibyście, co z temi pieniędzmi robić? — Przysięgnę, że nie.

— Napewno nie — przytwierdził posłusznie sierżant i Murphy zatriumfował.

— Widzicie, odrazu to powiedziałem! Jak się nazywają ci adwokaci?

— Palmer — Pitkin Lincolns Inn.

W tej chwili rozległ się suchy odgłos wystrzału i wysoko ponad głowami rozmawiających gwizdnęła kula, odbijając się o skalną ścianę.

— Padnij! — zawołał Murphy cicho, ale kategorycznie — wasza czaszka niewiele jest warta, ale napewno nie będzie lepsza, kiedy ją przedziurawi taka kulka. Nasz przyjaciel podle strzela, ale to właśnie najgorsze. Niewiadomo, jak się chronić. Przecież on może w was celować i mnie ukatrupić. — Chcielibyście, prawda?

Zamilkł i w tym samym momencie rozległ się ponowny wystrzał, dany jednakże najwidoczniej w zupełnie innym kierunku. Czyżby pocisk nie był przeznaczony dla nich?

Mimo to przeleżeli na ziemi przez dobry kwadrans, bez najmniejszego ruchu.

— Pójdę teraz rozejrzeć się, co to było — szepnął wreszcie Murphy — trzymajcie Hanibala — a w razie potrzeby strzelajcie. Przy waszem szczęściu może wam się udać.

Spang nie wierzył wprawdzie w swoje szczęście, ale nie zaoponował, nie leżało to bowiem w jego zwyczaju. Murphy tymczasem wylazł na czworakach z za występu skalnego.

— Teraz... — powiedział, ale nie dokończył zdania, ponieważ rozległ się szelest i coś jak chrabąszcz przeleciało obok niego i utkwiło w pniu drzewa.

Murphy znów przeczekał kilka chwil, a potem ostrożnie sięgnął po ów pocisk. Był to bolec, który nadinspektor troskliwie umieścił w pudełku od zapałek. Potem dał znak Spangowi i obaj wraz z psem zaczęli powoli posuwać się w kierunku gospody. Teraz dopiero przejrzeli się osobliwemu pociskowi, do którego cienką jedwabną niteczką przymocowany był strzęp papieru. Pośpiesznie nakreślone tam były ołówkiem tylko trzy słowa: „W niebieskim domu" i Murphy zaczął głęboko się zastanawiać nad sensem, a przedewszystkiem nad celem tych słów.

Epizod, który się przed chwilą rozegrał, dał mu dużo do myślenia. Czy strzał skierowany był do niego, czy też, co się wydawało prawdopodobniejsze, miał inne przeznaczenie? Kim był strzelec, w kogo mierzył i co miało oznaczać osobliwe posłannictwo? Mogła to być z równem powodzeniem cenna wskazówka, jak i podstępnie przygotowana pułapka.

Nadinspektor siedział przez jakiś czas z przymkniętemi oczyma i ze zwieszoną dolną wargą.

— Span — powiedział wreszcie — idźcie teraz tą oto ścieżką i zaczekajcie na mnie przy ostatnich domach. Muszę jeszcze coś tu załatwić. Gdybym nie miał sam przyjść do was, przyślę Hanibala. Nie zapominajcie o jego obroży, chociaż najprawdopodobniej nie zrobię z niej dziś żadnego użytku.

Niebieski dom leżał na skraju bezładnie rozrzuconej wioski rybackiej i nazwę swą zawdzięczał olejnej farbie, którą był powleczony. Nadinspektor już nań był zwrócił uwagę z powodu tej krzyczącej farby, która nie oszczędziła nietylko ścian, ale i parkanu, a nawet drzwi, klamek i okiennic.

Przez kwadrans Murphy obchodził najpród dom ze wszystkich stron, nim wreszcie zdecydował się — z Hanibalem na smyczy — przecisnąć się przez maleńką furteczkę do ogródka. Zapalił elektryczną latarkę i cal po calu sprawdził całą przestrzeń. Potem, zachowując wszelkie środki ostrożności, wszedł na ganek i nacisnął klamkę.

Dom był pusty, nie zdziwiło go więc, że wszystkie drzwi stoją otworem. Pedantycznie oświetlał każdy kącik pozbawionych wszelkiego umeblowania pokojów, a Hanibal z rozdętemi chrapami biegał niezmordowanie z kąta w kąt.

Naraz pies zatrzymał się pod progiem i zaczął łapą drapać w podłogę. W sekundę później Hurphy znalazł się przy nim, dokładnie oświetlając to miejsce latarką. Nim upłynęło pięć minut, deska była podważona i Murphy wyciągnął z pod niej jakiś ciężki przedmiot. Potem raz jeszcze zajrzał do wnętrza, ale prócz prostego noża, nie znalazł nic więcej. Położył swój łup na podłodze i zaczął mu się dokładnie przyglądać. Ciężki nieforemny przedmiot okazał się na cal grubą rękawicą gumową, opatrzoną ostremi jak noże kolcami. U rękawicy były rzemienie, któremi przymocowywało się ją do ramienia. Nóż był wyjątkowo prostej roboty i Murphy po chwilowych oględzinach odłożył go nabok, poświęcając się ponownie badaniu osobliwej rękawicy.

(D. c. n.)

Chleb znowu potanieje

W związku z obniżeniem się ceny zboża i mąki przewiduje się od dnia 3 listopada rb. obniżenie ceny pieczywa w Wilnie o 1 grosz, t. zn. chleb biały z 32 gr. na 31 gr., chleb szary — sitkowy z 30 gr. na 29 gr. i chleb razowy z 24 na 23 gr.

Wilnianin, który otrzymał zaproszenie na uroczystości koronacyjne do Anglji

Robert Trakiński, **brakarz z zawodu, może** być dumny. Jest chyba jedynym mieszkańcem Ziem Północno-Wschodnich, który został zaproszony przez króla angielskiego, Edwarda VIII, na uroczystości koronacyjne.

A stało się to tak:

Przed laty Robert Trakiński przebywał na emigracji w Afryce Południowej. Był portierem w reprezentacyjnym hotelu „Carlton“ w Johannesburgu. Pewnego dnia w hotelu tym zatrzymał się książę Walii. Portier Trakiński spędził godzinę w apartamentach angielskiego następcy tronu, który okazał się człowiekiem bardzo przystępnym i chętnie rozmawiał z portierem.

Po paru latach Trakiński powrócił do Polski. Zamierzał wrócić do Afryki, lecz przedłużył pobyt w kraju i stracił prawo powrotu.

Minęło kilka lat. Zmarł król Jerzy V. Książę Walii wstąpił na tron. Robert Trakiński dowiedział się o tym i wystosował list z powinszowaniem do nowego króla. Książe Walii, jak zawsze, okazał się dżentelmenski w każdym calu. Nadspodziewanie szybko nadeszła odpowiedź z podziękowaniem. Król Angielski przypomniał sobie portiera z Johannesburskiego hotelu. Nastąpiła wymiana listów. Dzięki wstawiennictwu króla Trakiński otrzymał prawo powrotu w dowolnym czasie do Afryki.

10 ub. m. Trakiński, dowiedziawszy się o mających się odbyć uroczystościach koronacyjnych, wystosował nowy list z życzeniami do króla, zaś wczoraj nadeszła odpowiedź z kancelarii królewskiej z zaproszeniem do wzięcia osobistego udziału w uroczystości koronacyjnej w historycznym Westminisierskim Opactwie.

Trakiński zapewnia, że pojedzie do Londynu. (c)

Bandycki napad na kasjera kolejowego w Krzywiczach

1 bm. w nocy nieznani sprawcy napadli na kasjera stacji kolejowej Krzywicze, w pow. wilejkim Józefa Narbuta, gdy po służbie wracał do domu. Napastnicy poranili Narbuta i nieprzytomnego porzucili na drodze, a zrabowanymi mu kluczami usiłowali na stacji otworzyć kasę, co im się nie udało. (W kasie było zaledwie 10 zł.).

W 2 godziny po napadzie żona Narbuta znalazła poranionego męża i wszczęła alarm. Ofiarę napadu w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Głębokiem.

Wiadomości radjowe

NOWE AUDYCJE SPORTOWE w rozgłośniach regionalnych.

Polskie Radio wprowadziło ostatnio nowy typ poradnika sportowego przez radio, rozszerzając w ten sposób znacznie swoją działalność dydaktyczną.

Obok istniejących poradników sportowych ogólnopolskich i specjalnych dla robotników, prowadzonych w Katowicach i Łodzi, zostały wprowadzone poradniki lokalne, wygłaszane przez refer. sportowych w każdy piątek o godz. 18,16. Poradniki lokalne będą poprzedzane poradnikiem ogólnopolskim i wygłaszane będą zamiast wiadomości lokalnych.

Udzielając porad sportowych Poradnie Kultury Fizycznej Polskiego Radia w pierwszym rzędzie uwzględniać będą potrzeby wsi, drobnych osad i miasteczek.

Kto interesuje się sportem, uprawia go, a oddalony od wielkich ośrodków sportowych i pozbawiony opieki lekarza i trenera ma jakiekolwiek wątpliwości, potrzebuje wskazówki i rady, niechaj zwraca się do najbliższej rozgłośni Polskiego Radia a otrzyma fachowe i wyczerpujące odpowiedzi na każde pytanie z zakresu sportu, wychowania fizycznego i turystyki.

KONCERTY RADIOWE W DZIEŃ ZADUSZNY.

Muzyczny program radiowy w Dzień Zaduszny przynosi kilka dzieł podniosłych i pięknych. Wyrazem tego są już poranne koncerty z płyt oraz koncert popołudniowy o godz. 15,15, poświęcony muzyce wokalnej dawnych mistrzów w wykonaniu największych śpiewaków. Audycja o godz. 17,30 przyniesie fragmenty z dzieł Ryszarda Wagnera również w pierwszorzędnym wykonaniu. Następnie o godz. 20.30 w audycji zatytułowanej „W dzień święta umarłych“ kilka o nastroju zadusznym pieśni przy akompaniamencie Wł. Raczkowskiego. O godz. 21,05 odegrane zostaną nieśmiertelne dzieła Palestriny, Mozarta, Schuberta i dawnych mistrzów polskich: Wacława z Szamotuł i Mikołaja Zieleńskiego. Recitał fortepianowy Zofii Rabcewiczowej o godz. 21,55 transmisja utworów organowych z Konserwatorium Warszawskiego w wykonaniu Władysława Widomskiego o godz. 22,55, oraz utwory Sergiusza Rachmaninowa nadane z płyt o godz. 23.00 obejmą utwory wielkich mistrzów, zastosowane do nastroju dnia.

Koroną programu w dn. 2 bm. będzie oratorium „Rozmowa ze śmiercią“ w opracowaniu Tadeusza Markowskiego na podstawie średniowiecznego moralitetu. Audycja ta w wykonaniu świetnego chóru katedralnego pod dyr. ks. Gieburowskiego z udziałem Feliksa Nowowiejskiego, który zasiądzie przy organach — nadana będzie o godz. 16.15.

—oOo—

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w poniedziałek wieczorem o g. 8.15 po cenach propagandowych, wznowienie najbardziej sukcesowej sztuki sezonu Wł. Fodora „MATURA“.

— **„Ludzie na krze“** — wraca na afisz w dniu jutrzejszym we wtorek wieczorem

— **Nowa premiera** Fr. Schillera **„Intryga i miłość“** w nowym przekładzie cenionego poety J. Tuwima, znajduje się w przygotowaniu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś, z powodu przypadającego dnia zadusznego, widowisko w teatrze „Lutnia“ zawieszone.

— **„Księżniczka O-la-la“. Tydzień propagandy teatru.** Jutro z udziałem Elny Gistedt, grana będzie świeżo wystawiona op. Gilberta **„Księżniczka O-la-la“.**

— **11 listopada w „Lutni“.** Pod reżyserją A. Ludwiga, kierownictwem muzycznem W. Szczepańskiego, odbywają się codziennie próby z opery Moniuszki „Straszny Dwór“.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.